

Zbigniew Bokszański

Późna nowoczesność w teorii socjologicznej Anthony Giddensa

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 5, 9-17

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zbigniew Bokszański

Późna nowoczesność w teorii socjologicznej Anthony'ego Giddensa

Anthony Giddens skłania się do nazywania współczesnego społeczeństwa, inaczej niż czyni to większość autorów, społeczeństwem „późnej nowoczesności”. Stanowisko to uzasadnia – jego zdaniem – szereg argumentów. Można sprowadzić je do tezy, iż cywilizacja Zachodu nie wkroczyła jeszcze w warunki postmodernistyczne czy w ponowoczesność. Znajduje się natomiast w fazie późnej nowoczesności, która charakteryzuje się tym, iż zasady aktualnie organizujące społeczeństwo nie tylko są wyraźnie zakorzenione w nowoczesności, ale – co więcej – są wyrazem jej radykalizacji. Innymi słowy, społeczeństwem współczesnym rządzi konsekwentna, doprowadzona do swej skrajnej postaci nowoczesność. Nie znaczy to, iż w społeczeństwie tym nie możemy dostrzec zarysujących się konturów nowego ładu. Podstawowa konstrukcja porządku społecznego i wiele jego szczegółowych rozwiązań, mają jednak, według Giddensa, zdecydowanie nowoczesny rodowód¹.

Wypada zatem odpowiedzieć na pytanie, jakie są najistotniejsze cechy nowoczesności, a także jaką postać przyjmują one w swej zradykalizowanej odmianie? Giddens wskazuje na trzy takie atrybuty. Stanowią je:

- rozwinięte procedury i umiejętności pozwalające na oddzielenie od siebie czasu i przestrzeni oraz umożliwiające precyzyjne umieszczanie zjawisk świata społecznego, oddzielnie w czasie i oddzielnie w przestrzeni;
- zniesienie umocowania systemów społecznych w konkretnych realiach i kontekstach (*disembedding social systems*);
- refleksywność jako zasada określająca charakter sprzężeń między życiem społecznym a wiedzą; w myśl tej zasady zaznacza się coraz wyraźniej tendencja do wpływu

¹ Por. A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Stanford: Polity Press, 1994, s. 3.

wiedzy na powstawanie form życia społecznego². Przedstawmy bliżej powyższe cechy nowoczesności.

1. Ogólnie biorąc, w ewolucji społeczeństw zaznacza się wyraźnie taki kierunek przemian, który prowadzi do coraz doskonalszego manipulowania „czystym” czasem i „czystą” przestrzenią (*empty time – empty space*) po to, aby można było precyzyjnie wyznaczać „strefy” czasu i „obszary” przestrzeni i lokować w nich refleksyjnie konstytuowane systemy działań ludzkich. W odległej przednowoczesnej epoce czas i miejsce były dość ściśle związane ze sobą. Wynalazek zegara i jego upowszechnienie było doniosłym wynalazkiem na drodze do przetworzenia zabarwionego kulturowo i związanego z miejscem czasu (np. czasu święta, pracy na roli, lokalnego obrzędu) w czas jako abstrakcyjny wymiar, sprowadzony później do roli zasobu.

Późna nowoczesność to zarówno narastająca proporcja czystego czasu w ludzkim doświadczeniu, jak i umiejętność manipulowania nim. W powiązaniu z przekształceniami sposobu pojmowania czasu przebiegały zmiany wiodące ku konstytuowaniu „czystej” przestrzeni. Proces ten możemy traktować głównie jako postępującą separację „przestrzeni” od „miejsca”. Miejsce jest związane z usytuowaniem konkretnych działań jednostki czy zbiorowości we fragmencie przestrzeni, identyfikowalnej poprzez wskazanie na niepowtarzalną jej cechę. Odzwierciedlają to m.in. nasze intuicje językowe; mówimy o „uświęconym miejscu”, wskazując na miasto, pomnik czy cmentarz, a nie o „uświęconej przestrzeni”. W tym sensie przestrzeń i miejsce były słabo rozróżnialne w przednowoczesności. Nowoczesność rozpoczęła proces oddzielania przestrzeni od miejsca drogą intensyfikowania relacji między uczestnikami zjawisk społecznych nieobecnymi „tutaj”, gdyż oddalonymi (niekiedy bardzo znacznie) od tych sytuacji i zdarzeń. Można w związku z tym powiedzieć, iż w późnej nowoczesności „miejsce” staje się coraz bardziej złudne, ponieważ kształtują je odległe wpływy i odlegli ludzie. Determinuje je często to, co nie jest „tutaj”.

Dlaczego przekształcenie czasu i przestrzeni w abstrakcyjne „wymiarzy” jest takie istotne? Najkrótsza odpowiedź brzmiałaby: „Dlatego, że można je odtąd wiązać ze sobą na zupełnie inne sposoby, nieuwzględniające właściwości i imperatywów związanych ze specyfiką »miejsca«”. Późnonowoczesny ład społeczny zakłada bowiem stworzenie złożonych sieci koordynacji działań wielu jednostek, które nie są współobecne.

Reportaż *Zapach curry nad Krzemową Doliną* przynosi jeden z wielu przykładów takich sieci, wskazując równocześnie na korzyści, płynące z umieszczania systemów skoordynowanych działań w „czystym” czasie i przestrzeni. Czytamy w nim:

W USA dzień się kończy, w Azji dopiero zaczyna. Gdy prezesi wielkich koncernów idą spać, tysiące filipińskich i indyjskich księgowych, informatyków, specjalistów od baz danych zaczyna mozolną pracę przy komputerach i telefonach, by zadowolić swoich pracodawców z Ameryki. Przy wykorzystaniu Internetu i sieci telefonii komórkowej praca informatyka lub księgowego może być wykonywana w dowolnym miejscu świata niezależnie od tego, gdzie jest siedziba firmy. I tak np. America Online w specjalnej strefie ekonomicznej pod Manilą zatrudnia sześciuset Filipiń-

² Tamże, s.16

czyków, którzy telefonicznie lub e-mailem odpowiadają codziennie na 10 tys. pytań klientów AOL. Każdy zarabia dziennie ok. 5,5 dolara – tyle, ile w USA niewykwalifikowanemu robotnikowi trzeba zapłacić za godzinę. Indie są jeszcze tańsze. Jest jeszcze jedna zaleta przesunięcia tego typu usług do Azji. Gdy w Ameryce dzień się kończy, w Azji dopiero zaczyna. Materiały dostarczane wieczorem do opracowania w azjatyckim biurze będą gotowe wcześniej rano. W ten sposób np. amerykańscy lekarze przesyłają Internetem nagrania głosowe z opisami chorób do firmy Selectronic Equipment & Services w Delhi, gdzie trzystu indyjskich pracowników mozolnie wpisuje je do kart chorobowych pacjentów³.

Przemiana czasu i przestrzeni w abstrakcyjne „wymiarzy” posiada zatem takie oto konsekwencje:

- jest warunkiem zniesienia umocowania systemów społecznych w konkretnych realiach i kontekstach; separacja czasu i przestrzeni oraz przekształcenie ich w standaryzowane, abstrakcyjne „czyste wymiarzy” przecinają związki między działaniem i jego ulokowaniem w konkretnych kontekstach;
 - dostarcza mechanizmu przenoszącego racjonalność w sferę organizacji społecznej, a tym samym nasila tendencję do eliminowania tradycji i zwyczaju, związanych raczej z miejscem, a nie z przestrzenią;
 - nowoczesność, dodajmy, to także otwarcie perspektywy historycznej, umożliwiające włączenie się w czas i przestrzeń nieznane przeszłym cywilizacjom, dzięki standaryzacji czasu historycznego i wsparciu zabiegów ustalania chronologii wydarzeń przez metody fizyczno-chemiczne (np. C-14).
2. Zniesienie umocowania systemów społecznych w konkretnych realiach i kontekstach (*disembedding social systems*) oznacza przeniesienie relacji społecznych z lokalnych kontekstów interakcji i włączenie ich w orbitę determinacji ze strony niezlokalizowanych zależności operujących w czystym czasie i czystej przestrzeni.

Giddens wyróżnia dwa typy mechanizmów *disembedding*. Stanowią je:

- symboliczne, zgeneralizowane środki wymiany, umożliwiające relacje i bilansowanie oddziaływań różnorodnych systemów społecznych (*symbolic tokens*); symboliczne środki wymiany mogą służyć w wielu obszarach bądź nawet wszędzie: jak pieniądź, który jest ich najdoskonalszym przykładem; w późnej nowoczesności do wymiany wchodzi tak abstrakcyjne środki, jak np. prawo do emisji CO₂, wiarygodności czy osiągnięcia edukacyjne mierzone jakąś uzgodnioną skalą;
- systemy eksperckie; to systemy wiedzy, które organizują nieomal całość naszego otoczenia materialnego i społecznego, w którym żyjemy; lekarze, chemicy, inżynierowie, prawnicy, psychologowie itd. pracują nad nowymi technikami działań, dążą do eliminacji narzędzi i zachowań uznawanych za niewłaściwe bądź szkodliwe, udzielają na szeroką skalę porad i wskazówek; systemy eksperckie odsuwają zdecydowanie stosunki społeczne od bezpośredniego kontekstu – od miejsca; poddają je natomiast regulacjom znacznie odległym od „tu i teraz” – wystarczy jako przykład wymienić umiejętność sprawowania opieki nad niemowlęciem, która w ciągu ostatnich kilku dekad przeszła prawdziwą re-

³ R. Stefanicki, *Zapach curry nad Krzemową Doliną*, „Gazeta Wyborcza”, 28 kwietnia 2000.

wolucję i w bardzo poważnym stopniu oddalona została od wpływu lokalnych tradycji, a podporządkowana uniwersalnym zasadom i regulacjom eksperckim. Podkreślić należy, iż oba powyższe mechanizmy podnoszą zdecydowanie znaczenie (późnonowoczesnej, jak zdaje się sugerować Giddens) postawy zaufania (*trust*). Ich funkcjonowanie w istocie oparte jest na zaufaniu. Zaufanie różni się od ufności czy zawierzenia (*confidence*). Jednostka, która nie rozważa alternatyw, znajduje się w sytuacji ufności. Natomiast ktoś, kto bierze pod uwagę alternatywne biegi zdarzeń i próbuje uwzględnić ryzyko, angażuje się w zaufanie (*trust*). Zaufanie pozwala na respektowanie opinii, wskazówek i diagnoz kogoś, kto nie jest obecny w „lokalności”. Stanowi także podstawę ogromnej części decyzji, które podejmuje się w nowoczesności, na różnych poziomach organizacji życia społecznego. Zaufanie jako postawa w późnej nowoczesności współwystępuje z:

- nasilającym się przekonaniem, że ludzka działalność jest raczej społecznie kreowana niż uwarunkowana naturalnie lub wynikająca z interwencji Opatrzności;
- zdecydowaną skłonnością do zastępowania koncepcji „fortuny” koncepcją „ryzyka”; reorientację tę umożliwiają zmiany w postrzeganiu zdeterminowania i współzależności zjawisk; wie się, że w działaniu ludzkim imperatywy moralne, przyczyny naturalne i przypadek zastępują kosmologie religijne; pojawia się myślenie kategoriami ryzyka kalkulowanego.

Ryzyko i zaufanie są związane ze sobą na wiele sposobów. Zaufanie służy do redukcji lub minimalizowania niebezpieczeństw, które związane są z poszczególnymi kierunkami działań. Strategicznie ważne okoliczności podejmowania ryzyka są zinstytucjonalizowane wewnątrz pewnych ram zaufania (inwestycje giełdowe, niebezpieczne sporty). Tutaj umiejętności i rozpoznanie okoliczności ograniczają ryzyko, ale zwykle ryzyko jest kalkulowane; stąd pojęcie akceptowalnego ryzyka, które włączone zostało nawet do potocznego języka.

3. Refleksywność (*reflexivity*) nowoczesności odnosi się do powszechnie obserwowanego faktu, iż praktyki społeczne są ciągle diagnozowane, kontrolowane i reorganizowane w świetle informacji napływających z obszaru wiedzy. Zaznaczyć jednak należy, iż w naukach społecznych, obok niestałego charakteru wiedzy, który charakteryzuje każdą dyscyplinę naukową opartą o empirię, mamy jeszcze do czynienia ze swoście „wywrotowym” ich charakterem. Jest bowiem tak, że powszechnie występuje zjawisko przenoszenia elementów dyskursu naukowego – np. socjologii – do zjawisk i procesów, które socjologia ma analizować.

Zdaniem Giddensa nauki społeczne w późnej nowoczesności są głębiej uwikłane w tworzenie świata ludzkich doświadczeń niż nauki przyrodnicze, ponieważ ciągła rewizja praktyk społecznych w świetle wiedzy o tych praktykach jest częścią samej tkanki nowoczesnych instytucji. I tak współczesna aktywność na polu ekonomii nie byłaby tym, czym jest, gdyby ludzie nie włączyli do swojego myślenia i do podejmowanych przez siebie decyzji nowoczesnych interpretacji takich koncepcji, jak: kapitał, inwestycja, monetaryzm, kapitał spekulacyjny, zerowy wzrost i wiele innych. Kluczowa pozycja socjologii w tym względzie – zdaniem Giddensa – wynika z faktu, że jest to najbardziej uogólniona dyscyplina, zajmująca się życiem w nowoczesności.

ści. Z niej to właśnie do życia społecznego przenika podstawowy nurt oddziaływań, które zmieniają nawet w części tzw. twarde fakty. Powszechnie wiadomo na przykład, że u podstaw wielu danych statystycznych znajduje się interpretatywne rozpoznanie jednostkowych zdarzeń. Czynności definiowania przez koronerów, lekarzy sądowych czy prokuratorów przyczyn/motywów śmierci samobójczych pozostają w wielu związkach z koncepcjami i teoriami, które nakierowane są na naświetlenie zjawiska samobójstwa. Podobnie jest np. w przypadku zajmowania się przyczynami rozwodów. Jakże inaczej wyglądałyby współczesne małżeństwo i rodzina, gdyby nie zostały gruntownie „psychologizowane” i „socjologizowane”. Dzieje się tak dlatego, że dyskurs socjologiczny, a więc koncepcje, teorie i wyniki badań, ciągle krążą w obiegu: od socjologii do społeczeństwa i od społeczeństwa do socjologii. W trakcie tego obiegu dokonuje się restrukturyzacja społeczeństwa, które samo wdraża do praktyki niektóre kategorie socjologiczne, dokonując zmian, które stwarzają nowe obiekty refleksji socjologicznej. To uzasadnia także odwołanie się do przymiotnika refleksywny, który w tym przypadku znaczy tyle co „zwrotny” (w oryg. *reflexive*). Komentowana refleksywność – zwrotność nauk społecznych, skłania Giddensa do wyrażenia przekonania, iż „teza, zgodnie z którą więcej wiedzy o życiu społecznym oznacza więcej kontroli nad naszym losem, jest fałszywa”⁴.

Jednostka a późna nowoczesność

Przedstawiona wyżej charakterystyka współczesnej fazy nowoczesności w wielu swoich aspektach jest wskaźnikiem poważnej zmiany psychospołecznych warunków życia codziennego jednostek. Należy scharakteryzować zwłaszcza dwa spośród nich.

1. Upowszechniający się sceptycyzm wobec interwencji w sprawy ludzkie Rozumu Opatrznościowego, połączony z przeświadczeniem, iż nauka i technologia wywierają dwojaki wpływ: skutki pozytywne oraz ryzyko i niebezpieczeństwo. Rozum Opatrznościowy oferował bez wątpienia bezpieczniejszą egzystencję, chociaż forsował także koncepcje losu czy przeznaczenia. Implikowały one pogląd, zgodnie z którym bieg wypadków był w jakiś sposób uprzednio uporządkowany. W nowoczesności koncepcja przeznaczenia nie ulega pełnej eliminacji. Jest jednak nieuchronnie marginalizowana, z tej racji, iż trudno ją pogodzić z orientacją dominującą, w której ryzyko staje się fundamentalnym elementem. Dzieje się tak, gdyż upowszechnia się pogląd, zgodnie z którym żadne z naszych czynności nie przebiegają według przedustawnych uwarunkowań i że są otwarte wobec wpływu przypadkowych czynników i zależne od sieci innych zdarzeń. W tym sensie nowoczesność jest, jak sformułował to U. Beck, społeczeństwem ryzyka, ale znaczy to coś więcej niż tylko wskazanie na nowe formy niebezpieczeństw. Życie w społeczeństwie ryzyka jest równoznaczne z przyjęciem postawy kalkulacyjnej wobec możliwych negatywnych i pozytywnych konsekwencji działań⁵.

⁴ A. Giddens, dz. cyt., s. 143.

⁵ Por. Ü. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.

2. Natomiast drugi warunek wiąże się ze stosunkiem do przyszłości. Przyszłość nie polega na oczekiwaniu wydarzeń, które mają nadejść. Przyszłości są organizowane refleksyjnie we współczesności z uwzględnieniem ciągłego dopływu wiedzy o spodziewanych stanach przyszłych oraz narzędziach i metodach działania. Typowym przykładem jest tutaj towarzystwo ubezpieczeniowe z jego kalkulacyjnym podejściem do tego, co zdarzy się w przyszłości, i podejmowanymi próbami korygowania czynników mogących spowodować wystąpienie negatywnych właściwości owych stanów przyszłych.

Te – bez wątpienia istotne – determinanty są następstwem stworzenia ładu zorientowanego na dominację nad naturą oraz refleksyjne tworzenie historii. **Los i przeznaczenie** ulegają w zasadzie wyeliminowaniu z późnej nowoczesności. W społeczeństwach przednowoczesnych świat postrzegany był jako układ posiadający wewnętrzną logikę i ład, wiążący życie jednostki z prawidłowościami kosmicznymi. W nowoczesności uważa się, że świat to nieukierunkowany wir zdarzeń, w którym jedynymi porządkującymi go czynnikami są prawa natury oraz ludzie. Z tymi czynnikami związane są właśnie szanse i ryzyko. Bliższe przyjrzenie się interwencji ryzyka w nowoczesność odsłania dalsze aspekty kształtujące orientacje światopoglądowe i biograficzne jednostki.

Powiedzmy więc najpierw, iż pojęcie ryzyka staje się kluczową koncepcją w sytuacji otwartej i problematycznej przyszłości, przed którą stoi jednostka. Przyszłość jako sekwencja zdarzeń i stanów opisana w kategoriach szansy i ryzyka ulega transformacji w rodzaj nowego terytorium, które nadaje się do skolonizowania. Dąży się zatem do kolonizacji tej przyszłości; do jej zdobycia np. poprzez działania zabezpieczające projektowane rezultaty drogą ubezpieczenia (np. finansowego), stosując kalkulację ryzyka, czyli szacując szanse pojawienia się różnego rodzaju zdarzeń. Dotyczy to także struktur organizacyjnych, np. rynki giełdowe czynnie wykorzystują ryzyko do wytwarzania przyszłości, która jest następnie na różne sposoby kolonizowana. Ale szacowanie ryzyka pełni równie istotną funkcję w odniesieniu do współczesności. Pozwala np. na redukcję czynników zagrażających życiu jednostki drogą stosowania eksperckich systemów abstrakcyjnych. Umożliwia tworzenie instytucjonalnie ograniczonych środowisk ryzyka, np. konkurencji na rynku siły roboczej, inwestycji czy banków, a także gry giełdowej. Szacowanie ryzyka to także podstawa szeroko rozwiniętego monitorowania ryzyka w odniesieniu do różnych aspektów życia społecznego. Tak więc:

Myślenie w kategoriach ryzyka okazuje się raczej nieuniknione. Większość ludzi ma także świadomość ryzyka, jakie wiąże się z odrzuceniem takiego myślenia, nawet jeżeli woli je zlekceważyć. W naładowanych refleksyjnością warunkach rozwiniętej nowoczesności życie na „automatycznym pilocie” staje się coraz trudniejsze i coraz trudniej ochronić określony styl życia, choćby był silnie obwarowany, przed uogólnioną atmosferą ryzyka⁶.

Dodać można, iż upowszechnienie „klimatu ryzyka” powoduje, iż poza rozległym ryzykiem wbudowanym niejako w warunki współczesnego życia istnieje ryzyko wybie-

⁶ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa: PWN, 2001, s. 173.

rane czy aplikowane sobie dobrowolnie. Stworzone zostały i cieszą się powodzeniem enklawy regulowanego ryzyka, w których ludzie mogą ryzykować zasobami rzadkimi, włączając w to ich zdrowie i życie, jak np. w niebezpiecznych sportach. Zdarza się, że pewne typy ryzyka są cenione dla niego samego. Takie sfery życia i obszary czynności możemy nazwać „ryzykiem kulturowym”. Wspominamy o tym i z tego także powodu, iż przyjęcie pewnego stylu życia bądź pewnej strategii życiowej przez jednostkę w ramach jej poszukiwań tożsamościowych związane bywa zazwyczaj z równoczesnym przyjęciem pakietu wzorców kulturowych, obejmujących określony stosunek do ryzyka i środki jego rozpoznawania i szacowania.

Z ryzykiem, jego profilowaniem i kolonizowaniem przyszłości wiąże się dodatkowe wzmocnienie obecności systemów eksperckich w nowoczesności. Jest to jeden z efektów życia w świecie przenikniętym na znaczną skalę ryzykiem. Relacje między systemami abstrakcyjnymi a procesami tworzenia tożsamości skłaniają do wskazania na kilka kwestii.

Systemy abstrakcyjne, obecne w codzienności, prowadzą do rozwijającego się poczucia utraty kompetencji (*deskilling*) przez ludzi. Poczucie to, dotyczące coraz to nowych obszarów potoczności (np. wychowywania dzieci, życia seksualnego, tzw. właściwego odżywiania) wywiera alienujący wpływ na jednostkę. Dzieje się tak, ponieważ wdzieranie się abstrakcyjnych systemów wiedzy eksperckiej do wszystkich niemal obszarów życia codziennego podważa wszystkie poprzednio istniejące formy kontroli lokalnej nad działaniami jednostki i przebiegiem jej życia. Nic więc dziwnego, że w kluczowych i brzemiennej w następstwa momentach życia jednostki zwracają się w stronę systemów eksperckich. Szczególnie często przy tym do tych, które swą działalność koncentrują na rekonstrukcji tożsamości jednostki. Jest to jedna z istotnych płaszczyzn występowania prezentowanej uprzednio późnonowoczesnej „refleksywności” sprzężeń między wiedzą a życiem społecznym.

Ryzyko i jego instytucjonalne struktury nie wyczerpują listy czynników składających się na warunki egzystencji jednostki w późnej nowoczesności. Do listy tej dołączyć wypada jeszcze następstwa innej ważnej dla analiz nowoczesności cechy, a mianowicie tzw. **wewnętrznej referencjalności** systemów społecznych. Wewnętrzna referencjalność – wynikająca z ducha nowoczesności – a manifestująca się w postaci tendencji do doskonalenia narzędzi wpływu na zjawiska natury i świata ludzkiego wiąże się z wyodrębnianiem względnie izolowanych, bardziej przez to podatnych na kontrolę, obszarów działań. Tendencja ta skutkuje coraz wyraźniejszym dążeniem do pozostawania w granicach danego obszaru także przy konstruowaniu norm, wytwarzaniu standardów ocen i określaniu celów. Coraz wyraźniej unika się wychodzenia poza granice obszaru na zewnątrz. Od tych determinant nie jest wolne także życie społeczne. Może być ono bowiem organizowane albo jako konglomerat obszarów, odznaczających się wewnętrzną referencjalnością, albo jako dziedzina otwarta na wpływy z zewnątrz, co najczęściej związane jest z podatnością na oddziaływanie tradycji w rozlicznych jej przejawach. Dynamika nowoczesności, w tym jej koronny przejaw w postaci kolonizacji przyszłości, wymagając wewnętrznej referencjalności, przyczynia się do zapoczątkowania ważnego procesu, a mianowicie:

zaniku moralności, a szczególnie tych postaw moralnych, które są mocno wpisane w praktyki codzienności. Zasady moralne stoją bowiem w sprzeczności z koncepcją ryzyka i wykorzystania dynamiki kontroli. Moralność ma charakter *zewnętrzny* w stosunku do kolonizacji przyszłości⁷.

Z wewnętrzną referencjalnością systemów społecznych łączy się kolejny atrybut późnej nowoczesności o poważnym znaczeniu dla tożsamości jednostki. Mowa o zjawisku, które Giddens nazywa *sequestration of experience* – **‘separacją doświadczenia’**. Zjawisko to łączy się – jak wskazywaliśmy wcześniej – z rosnącą interwencją eksperckich systemów abstrakcyjnych, penetrujących coraz gruntowniej koordynowanie różnorodnych kontekstów potocznego życia. Wszelkie zewnętrzne naciski i wpływy wobec takich refleksyjnie zorganizowanych i wewnętrznie referencjalnych obszarów, poddawane zostają neutralizacji. To tłumaczy zresztą sens użycia terminu: *separacja*. Rzecz, jak widzimy, dotyczy oddzielenia, separacji od „zewnętrznych” wpływów i zachowania relatywnie wysokiej autonomii takiego obszaru.

Konsekwencje tożsamościowe tego aspektu nowoczesności są dość istotne. W organizacji biografii i potocznej aktywności jednostki tożsamości dominującą rolę zaczyna odgrywać wstyd, wypierając winę. Wina bowiem wspiera się na standardach i mechanizmach zewnętrznych wobec wewnętrznie referencjalnych systemów nowoczesności. Wina niesie ze sobą konotacje moralnej transgresji, jest związana z lękiem wywodzącym się poczucia uchybienia czy perspektywy niesprostania imperatywom moralnym. Wstyd natomiast wiąże się z zachwianym zaufaniem do siebie bądź jest wstydem przeżywanym wobec reakcji społecznego *milieu*. Im bardziej jednostka akceptuje imperatyw wewnętrznej referencjalności, tym bardziej wstyd zaznacza swoją dominującą rolę w jej postępowaniu. Jednostka nie kieruje się bowiem już zewnętrznymi moralnymi normami, ale wskazówkami wynikającymi z refleksyjnie zorganizowanej jaźni.

Pora na konkluzje. Zasadniczą tezę, przenikającą wiele prac Giddensa, jest stwierdzenie, iż jedną z wyróżniających cech nowoczesności jest narastająca zależność między czynnikami globalnymi i indywidualnymi decyzjami, łącznie kształtującymi biografie członków współczesnych społeczeństw. Świat późnonowoczesny, uwalniając jednostkę od wpływu tradycji, stworzył przed nią wielość opcji w zakresie kształtowania własnej tożsamości, ale akty wyboru jednostki związał równocześnie z procesami i strukturami wykraczającymi daleko poza ustalenia lokalne. To nowa sytuacja w historii form indywidualnej egzystencji jednostki. I właśnie na badaniu natury wzajemnych powiązań między tymi dwiema sferami koncentrują się dociekania Giddensa. Temu celowi służyły wskazania na ukształtowanie się postawy kalkulacyjnej, dostrzeganie modyfikującej działania koncepcji ryzyka oraz idea kolonizowania przyszłości. W tym kierunku zmierzała także analiza zagrożeń pojawiających się w procesach konstruowania tożsamości. Przypomnijmy nasilające się zjawisko wewnętrznej referencjalności systemów działań, przypominające swoimi funkcjami adiaforyzację z prac Z. Baumana, a rysujące perspektywę poważnego osłabienia roli ocen moralnych w działaniach jednostek. Powiedzmy o konieczności uporania się z poczuciem utraty kompetencji w najbardziej

⁷ Tamże, s. 199.

nawet osobistych decyzjach (*deskilling*). Wskażmy także na imperatyw strategicznego planowania życia w sytuacji mnogości opcji i towarzyszący mu brak wskazówek co do kierunku wyborów, a łącznie uzyskamy wgląd w zasadnicze właściwości sytuacji egzystencjalnej jednostki w późnej nowoczesności.

Bibliografia

Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, Warszawa: PWN, 1996.

Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.

Giddens A., *The Consequences of Modernity*, Stanford: Polity Press, 1994.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa: PWN, 2001.

Giddens A., *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2003.

Stefanicki R., *Zapach curry nad Krzemową Doliną*, „Gazeta Wyborcza”, 28 kwietnia 2000.